Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 40 GR A B

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK X: Nr 263 (2903) KIELCE, ŚRODA, 5 LISTOPADA 1958 R. Nakł. 62.148

DELEGACJA POLSKA OPUŚCIŁA LENINGRAD

Dziś w Moskwie WZNOWIENIE ROZMÓW

LENINGRAD PAP. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych bawiąca w Leningradzie delegacja PRL zwiedziła Smolny, fabrykę „Elektrosiła" im. Kirowa oraz Ermitaż.

W południe o godzinie 14 czasu miejscowego członek delegacji polskiej prof. Kulczyński przewodniczący CK Stronnictwa Demokratycznego, zastępca przewodniczącego Rady Państwa spotyka się ze światem naukowym Leningradu i studentami Instytutu Elektrotechnicznego im. Lenina.

O godz. 16 na Placu Pałacowym w Leningradzie rozpoczął się wielki wiec przyjaźni polsko-radzieckiej.

Jeszcze na długo przed rozpoczęciem wielkiego wiecu przyjaźni na Placu Pałacowym w Leningradzie ruch kołowy na ulicach w pobliżu placu został wstrzymany. Dziesiątki tysięcy mieszkańców bohaterskiego miasta szło w zwartych kolumnach niosąc transparenty, flagi polskie i radzieckie, kwiaty, portrety Marksa i Lenina. Plac Pałacowy udekorowany był flagami radzieckimi i polskimi. Wielki transparent rozpięty po bokach bramy gmachu Sztabu Głównego przylegającego do pałacu głosił:

„Niech żyje niezłomna braterska przyjaźń radziecko-polska". Hasło to wypisane było w języku polskim i rosyjskim.

Przed Pałacem Zimowym wzniesiono trybunę i nad nią umieszczono portrety Wł. Gomułki, A. Zawadzkiego, J. Cyrankiewicza, oraz N. S. Chruszczowa i K. J. Woroszyłowa.

Punktualnie o godz. 16 na trybunę wchodzą wszyscy członkowie delegacji PRL z Wł. Gomułką na czele w towarzystwie N. S. Chruszczowa, pierwszego sekretarza Leningradzkiego Obwodowego Komitetu KPZR, Spiridonowa i pierwszego sekretarza Leningradzkiego Miejskiego Komitetu KPZR Rodionowa oraz innych przedstawicieli władz leningradzkich. Zrywa się burza oklasków. Ponad 300-tysięczna rzesza mieszkańców Leningradu wznosi okrzyki na cześć delegacji polskiej. Na trybunę wbiegają dzieci. Wręczają gościom polskim i przedstawicielom rządu radzieckiego wiązanki

(Dokończenie na str. 2)

Prawdopodobnie w piątek Amerykanie wystrzelą rakietę na Księżyc

WASZYNGTON PAP. Jak podaje wczorajsza prasa amerykańska, lotnictwo amerykańskie zamierza podjąć nową próbę wystrzelenia rakiety księżycowej w piątek około godz. 6.30 rano.

Jak wiadomo, wczoraj wieczór rektor amerykańskiej cywilnej agencji kosmicznej dr H. K. Dryden zakomunikował, że próba ta odbędzie się w ciągu najbliższych siedmiu dni, nie podając jednak ściślejszego terminu.

—)oOo(—

Podział kolejnej puli funduszu interwencyjnego

Prezydium WRN rozdzieliło kolejną pulę kredytów interwencyjnych w wysokości 4.234.000 zł M. in. 100.000 zł otrzyma Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe MHW — Oddział w Radomiu na uruchomienie produkcji szaf chłodniczych. 50.000 zł przyznano Rzemieślniczej Spółdz. Pracy Dziewiarsko-Konfekcyjnej „Jedność" w Radomiu na przeszkolenie 100 kobiet, które następnie zostaną zatrudnione w zakładzie konfekcji lekkiej w Płonkach. Radomskie Zakłady Przemysłu Terenowego otrzymają 350.000 zł na uruchomienie Zakładu Tworzyw Sztucznych. W Wąchocku zbudowana będzie hala produkcyjna betoniarni, gdzie znajdzie pracę 50 osób. Na ten cel przeznaczono 200.000 zł. 350.000 zł będzie użyte na dofinansowanie budowy cegielni w Marianowie, a 200.000 zł na budowę wapiennika w Przedborzu. W Staszowie kosztem 150.000 zł zostanie uruchomiona rozlewnia octu. Opoczno otrzyma 50.000 zł na prace związane z uporządkowaniem miasta i grobów wojskowych.

—)oOo(—

Cytryny już w Gdyni

W porcie gdyńskim trwa wyładunek 15 tys. skrzyń cytryn które przywiózł statek „Nowa Huta" z Hiszpanii. Poza cytrynami, w ładowniach statku znajdują się soki owoców południowych, opony i dętki samochodowe.

Wielki pożar w Syjamie

1800 domów poszło z dymem

PEKIN. Jak podaje rozgłośnia w Bangkoku, 1 bm. w jednej z dzielnic stolicy Syjamu wybuchł pożar. Spłonęło 1800 domów. Tysiące mieszkańców miasta pozostało bez dachu nad głową.

Na zdjęciu: przejazd delegacji polskiej ulicami Mińska.

CAF — fot. Z. Wdowiński

Oświadczenie MIN. RAPACKIEGO w sprawie polskiej propozycji rozbrojeniowej

Konferencja prasowa w MSZ

4 bm. odbyła się w MSZ konferencja prasowa z ministrem spraw zagranicznych PRL — Adamem Rapackim. W czasie konferencji min. Rapacki złożył licznie zebranym dziennikarzom krajowym i korespondentom prasy zagranicznej oświadczenie, które, jak stwierdził, zawiera odpowiedź na liczne pytania stawiane mu przy różnych okazjach po powrocie z Norwegii, gdzie bawił, jak wiadomo, z wizytą oficjalną na zaproszenie ministra spraw zagranicznych tego kraju — Halvarda Lange.

Tekst złożonego przez min. Rapackiego oświadczenia:

W ub. miesiącach podkreślaliśmy wielokrotnie, że rząd PRL nie uważa dyskusji nad swoją propozycją utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej za zakończoną i że propozycję tę w pełni podtrzymujemy. Nasze stanowisko wynikało z głębokiego przeświadczenia o konieczności poszukiwania realistycznych rozwiązań na drodze do zmniejszenia napięcia, rozbrojenia i wzmożenia bezpieczeństwa w Europie.

Konieczność ta potwierdziła się m. in. w całym przebiegu dyskusji nad naszą inicjatywą, w pozytywnym stosunku do tej inicjatywy szerokich i bardzo różnorodnych kół światowej, szczególnie europejskiej opinii publicznej.

Dawaliśmy nieraz dowody, że potrafimy brać pod uwagę rzeczowe argumenty, a nawet różne od naszych poglądy czy subiektywne trudności tych lub

(Dokończenie na str. 2)

Wczoraj spokój na Quemoy

LONDYN PAP. Jak podaje z Taipeh agencja Reutera, czangkaiszekowskie ministerstwo spraw wojskowych opublikowało wczoraj rano komunikat głoszący, że o północy baterie Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej przestały bombardować Quemoy.

Komunikat głosi, że w dniu 3 bm. spadło na wyspy przybrzeżne łącznie około 40.000 pocisków.

400 tys. zł zadeklarowali górnicy „Stąporkowa" na budowę szkół

Na odbytej ostatnio konferencji Samorządu Robotniczego górnicy przedsiębiorstwa Kopalń Rudy Żelaza w Stąporkowie koło Końskich zadeklarowali się wpłacić do końca przyszłego roku 400 tys. zł. na budowę szkół. Od listopada br. do końca przyszłego roku będą na ten cel przeznaczać po 1 proc. od ogólnych zarobków.

DZIŚ SEJM rozpoczyna obrady

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, wśród wielu punktów porządku dziennego, obejmuje dyskusję nad projektem ustawy o szkolnictwie wyższym oraz nad projektem noweli do ustawy o ustroju adwokatury. W kuluarach mówi się, że dyskusja będzie ożywiona.

Dodatkowym punktem porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia będzie zaprzysiężenie dwóch nowych posłów — Stefana Żółkiewskiego oraz przewodniczącego ZG ZMW — Tejchmy.

* * *

Wczoraj odbyło się posiedzenie Klubu Poselskiego PZPR, które prawie w całości było poświęcone przedyskutowaniu niezmiernie istotnego zagadnienia, jakim jest działalność partyjnych zespołów poselskich w komisjach sejmowych.

W skrócie

WRĘCZENIE MIĘDZYNARODOWEJ NAGRODY POKOJU LOUIS SAILLANTOWI

■ **MOSKWA PAP — W sali im. Swierdłowa na Kremlu odbyło się 4 listopada uroczyste wręczenie Międzynarodowej Leninowskiej Nagrody „Za utrwalanie pokoju między narodami" Louis Saillantowi, sekretarzowi generalnemu Światowej Federacji Związków Zawodowych.**

HAMMARSKJOELD PRZYJĄŁ WINIEWICZA

NOWY JORK PAP. — Sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjoeld przyjął przewodniczącego delegacji PRL na XIII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ wiceministra spraw zagranicznych Polski J. Winiewicza oraz stałego przedstawiciela PRL przy ONZ J. Michałowskiego i odbył z nimi dłuższą rozmowę dotyczącą bieżących spraw sesji.

Helikopter wylądował na dachu 11-piętrowego Grand Hotelu

Nie lada sensację przeżywali goście warszawskiego Grand Hotelu i mieszkańcy pobliskich ulic, gdy 4 bm. o godz. 10.30 rano na dachu 11-piętrowego gmachu hotelu wylądował helikopter. Przelot ten był generalną próbą przed uruchomieniem regularnych lotów między lotniskiem na Okęciu a Grand Hotelem, co zredukuje do minimum czas przejazdu gości hotelowych. Lot 3-osobowego śmigłowca typu MS-1 z wojskowego lotniska do Grand Hotelu, mimo iż helikopter zatoczył jeszcze kilka rund nad miastem, trwał zaledwie 3 minuty.

Ten rodzaj komunikacji ma być wprowadzony — jak zapewnił dyrektor Grand Hotelu S. Mariański — najpóźniej w drugiej połowie przyszłego roku. Warto dodać, że Grand Hotel jest do tej pory jedynym w Europie hotelem posiadającym lądowisko dla helikopterów.

—)oOo(—

Szkoły aktywu i uniwersytety powszechne organizuje ZMS

Osiem wieczornych szkół aktywu zamierza zorganizować w listopadzie br. Wydział Propagandy KW ZMS. Tego rodzaju szkoły powstać mają w Kielcach, Radomiu, Ostrowcu, Starachowicach, Skarżysku, Sandomierzu, Jędrzejowie i Końskich.

Niezależnie od tego Wydział Propagandy przysiądł do organizowania Uniwersytetów Powszechnych w Kielcach i Radomiu.

(maj)

ELEKTRONOWE APARATY POSZUKUJĄ ZŁOTA

MOSKWA PAP. — Setki samorodnych brylek złota odkryło w br. na dalekowschodnich obszarach Zw. Radzieckiego. W poszukiwaniach złota zastosowano ostatnio specjalne aparaty elektronowe.

Największą samorodną bryłę złota znaleziono w br. na Syberii. Waży ona 33 dekagramy.

Czangkaiszekowcy użyli pocisków z gazem trującym

Poważne ostrzeżenie Ministerstwa Obrony Narodowej ChRL

PEKIN PAP. — Agencja Nowych Chin donosi:

— Podczas bitwy artyleryjskiej 3 listopada o godzinie 15 między nieprzyjacielem a oddziałami Armii Ludowo-Wyzwoleńczej na froncie Fukien wojska stacjonowane na Quemoy użyły pocisków z gazem trującym do bombardowania oddziałów Armii Ludowo-Wyzw., wskutek czego ucierpiało 14 żołnierzy Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. Należy podkreślić, że nastąpiło to po rozmowach między Czang-Kai-szekiem a Dullesem. Rzecznik Ministerstwa Obrony Narodowej został upoważniony do złożenia oświadczenia o następującej treści:

Armia Ludowo-Wyzwoleńcza wyraża jak największe oburzenie z powodu tej zbrodni Stanów Zjednoczonych i wojsk kuomintangowskich. Gdyby wojska kuomintangowskie ośmieliły się używać nadal pocisków z gazem trującym, nasze wojska odpowiedzą na to surową akcją karną.

Przed krajowym konkursem orek

Kończą się już wojewódzkie eliminacje traktorzystów POM i PGR przed krajowym konkursem na najlepszą orkę.

Komisja sędziowska przeprowadza przegląd techniczny traktorów biorących udział w eliminacjach wojewódzkich w PGR Januszewice (woj. kieleckie).

CAF — fot. Woźniak

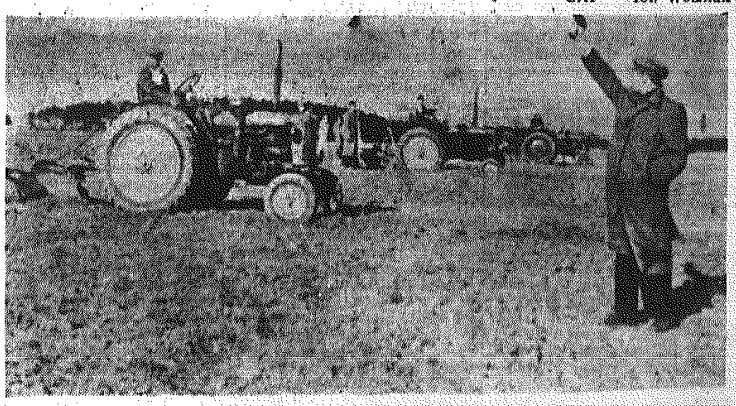

Na zdjęciu: start do eliminacji przeprowadzanych w PGR Januszewice (woj. kieleckie).

CAF — fot. Woźniak.

Angielska tancerka i aktorka pochodzenia francuskiego Leslie Caron z synkiem Christopherem w czasie nakręcania filmu „Gigi".

CAF

Wyniki 62 losowania „Przepióreczki"

Ostatnie 62 z kolei losowanie „Przepióreczki", jakie odbyło się w niedzielę 2 listopada — na nowych zasadach (28 liczb — 6 skreśleń) dało następujące wyniki: jeden grający w pkt. „Ruchu" Nr 32 w Radomiu — za sześć trafnie skreślonych liczb otrzyma 29.289 zł.

Dwudziestu dwu grających za trafne skreślenie 5 liczb — otrzyma [illegible] zł.

Ośmiuset osiemdziesięciu czterech grających za trafne skreślenie 4 liczb — otrzyma po 33 zł.

PHM zapowiada

Zachmurzenie duże i miejscami opady deszczu i mżawki. Na południu, kraju możliwe niewielkie przejaśnienia. Temperatura maksymalna od 7 st. do 10 st.

Dziedzina czekająca na społeczną inicjatywę

CAŁA prasa przynosi codziennie meldunki o podejmowaniu zobowiązań zjazdowych. Najwięcej informacji pochodzi, rzecz zrozumiała, z zakładów pracy. Ale już dziś można powiedzieć, że uderza różnolitość i różnorodność tych zobowiązań. Nie są to zobowiązania „na jedno kopyto". Widać, że na ogół są one wyrazem znajomości zakładu pracy, jego możliwości, że są wynikiem postanowień samej załogi. Dotyczą nie tylko dodatkowej produkcji; zakładają przekroczenie planowej wydajności, obniżenie kosztów produkcji, oszczędności. Nadchodzą też meldunki o gotowości podjęcia określonych ciężarów finansowych na rzecz budowy tysiąca szkół dla uczczenia Millenium. W każdym razie, przegląd podjętych już zobowiązań świadczy o tym, iż dobrze zrozumiana została przestroga I sekretarza partii, iż „należy wystrzegać się wszelkiego szablonu, narzucenia załogom nierealnych zobowiązań opracowanych bez ich udziału". Rzeczywiście, informacje napływające zwłaszcza ze Śląska świadczą, że zobowiązania podejmują poszczególne oddziały, np. kopalń, a to jest przecież gwarancją, iż wychodzą one od samej załogi. Idea czynu zjazdowego znalazła więc żywy oddźwięk wśród klasy robotniczej.

Ale warto zastanowić się nad innym problemem wiążącym się ściśle z czynem zjazdowym. Rzucono myśl, by czyn ten nie ograniczał się do zakładów przemysłowych, by podejmowano go zarówno w mieście, jak i na wsi, by obejmował on różnorodne środowiska. Nieograniczone są możliwości, jeśli idzie o formę takiej pracy.

(Dokończenie na str. 2)

Delegacja polska opuściła Leningrad

(Dokończenie ze str. 1)

kwiatów. Miejsca na trybunie zajęli także członkowie rządu radzieckiego towarzyszący delegacji polskiej w podróży po Związku Radzieckim.

Wiec zagaja pierwszy sekretarz Leningradzkiego Miejskiego Komitetu KPZR N. N. Rodionow. Serdecznie wita on delegację polską i N. S. Chruszczowa. Znów rozlegają się oklaski. Orkiestra gra hymny państwowe Polski i Związku Radzieckiego. Następnie przewodniczący zebrania udziela głosu członkowi Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i pierwszemu sekretarzowi Leningradzkiego Obwodowego Komitetu KPZR I. W. Spiridonowowi. W imieniu klasy robotniczej przemawia tkacz z kombinatu im. Thaelmanna, Natalia Łapiewa. Po niej zabiera głos dyrektor Instytutu Elektrotechnicznego im. Lenina Nikołaj Bogorodicki, a w imieniu młodzieży leningradzkiej — frezer fabryki im. Kirowa Władimir Gawriłow. Zapewniają oni delegację polską o wielkiej przyjaźni narodu radzieckiego do narodu polskiego. Mówią o wspólnej pracy, która przynosi wielkie korzyści obu narodom.

Z kolei przemawiali Wł. Gomułka i N. S. Chruszczow.

Wiec zakończył się odśpiewaniem Międzynarodówki przez wszystkich zebranych.

* ★ *

O godz. 19.30 Komitet Miejski KPZR oraz Rada Miejska Leningradu wydała przyjęcie na cześć delegacji polskiej. Po przyjęciu tym o godz. 22 min. 45 delegacja PRL odjechała specjalnym pociągiem z Leningradu do Moskwy, dokąd przybędzie dziś rano. W dniu dzisiejszym w Moskwie wznowione zostaną rozmowy między delegacją polską a przywódcami KPZR i rządu radzieckiego.

—)oOo(—

Skrócony dzień roboczy w przemyśle budowy maszyn w przemyśle naftowym i gazowym w ZSRR

MOSKWA PAP. KC KPZR, Rada Ministrów ZSRR i Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych powzięły uchwałę o skróceniu dnia roboczego do siedmiu godzin i regulacji płac robotników i urzędników przedsiębiorstw przemysłu budowy maszyn, przemysłu naftowego i gazowniczego w końcu 1958 roku i w roku 1959.

Radom gospodarki narodowej, ministerstwom i resortom ZSRR przyznano prawo wprowadzenia po uzgodnieniu z radami związków zawodowych w przedsiębiorstwach, gdzie charakter produkcji wymaga 8-godzinnego dnia pracy, pięciodniowego tygodnia roboczego przy dwóch dniach wolnych od pracy. W przedsiębiorstwach, gdzie produkcja nie może być przerywana, jak również w poszczególnych pracach, gdzie nie można zredukować czasu pracy, robotnikom i urzędnikom należy przyznawać dodatkowe dni odpoczynku za czas odpracowany ponad ustaloną normę dzienną.

Jak wiadomo, dzień roboczy skrócono już w przemyśle węglowym, metalurgicznym i chemicznym oraz w szeregu innych gałęzi przemysłu radzieckiego.

O czym piszą inni

W Warszawie budują domy z gipsu

Niedawno „Kurier Polski" doniósł o ciekawym eksperymencie budowlanym rozpoczętym w Warszawie. Tamtejsze Biuro Studiów i Projektów Typowych Budownictwa Przemysłowego przy współpracy Instytutu Techniki Budowlanej rozpoczęło budowę domów z gipsu i lekkich wapieni.

— Największe „novum" — pisze „Kurier" — stanowi ogromne uproszczenie i szybka metoda stawiania domów z gipsu przy pomocy tzw. szalowania przesławnego. Pozwala ono zastąpić fachowców robotnikami nie wykwalifikowanymi. Zastosowanie tej nowej metody dało już rewelacyjne wyniki na terenach nawiedzonych w bieżącym roku przez huragan.

Nową metodę opracowali inżynierowie Józef Andruszko, Gleb Augustyniak i Władysław Pawlak. Dla rozpropagowania jej Biuro Studiów wraz z ITB zorganizowało w Warszawie pokaz budowy domków z gipsu. Odbył się on w Ośrodku Doświadczalnym w Ksawerowie. Pierwsze opinie są jak najbardziej korzystne.

W ŚRODĘ POSIEDZENIE KOMITETU WOJSKOWEGO PAKTU BAGDADZKIEGO

SOFIA PAP. Jak podało radio Ankara 3 bm. odbyła się tam konferencja zastępców szefów sztabów generalnych państw należących do paktu bagdadzkiego, w związku z zapowiedzianym na 5 bm. posiedzeniem komitetu wojskowego paktu. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele sztabu generalnego W. Brytanii i St. Zjednoczonych.

Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ uchwaliła projekt rezolucji indyjsko-jugosłowiańskiej

NOWY JORK PAP. Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ 78 głosami przy 2 wstrzymujących się (Francja i Kuba) oraz przy nieobecności delegata Jordanii uchwaliła projekt rezolucji indyjsko - jugosłowiańskiej, przewidujący rozszerzenie na okres roku 1959 Komisji Rozbrojeniowej ONZ. W skład tej komisji wejdą przedstawiciele wszystkich 81 krajów członkowskich. Jak wiadomo, komisja ta składała się dotychczas z przedstawicieli 25 krajów.

Oświadczenie min. Rapackiego w sprawie polskiej propozycji rozbrojeniowej

(Dokończenie ze str. 1)

innych zainteresowanych czynników.

Przypomnę choćby nasze memorandum z 14 lutego br., w którym uwzględniliśmy szereg takich elementów.

W memorandum tym rozwinęliśmy również zasady szerokiej kontroli wykonania proponowanych przez nas zobowiązań.

Ostatnio rozważyliśmy inne wysuwane w dyskusji argumenty i obawy. Jesteśmy gotowi w porozumieniu z naszymi sojusznikami dokonać nowego, maksymalnego naszym zdaniem, kroku w kierunku uwzględnienia głównych uwag i zastrzeżeń, wysuwanych w związku z naszą propozycją.

Gotowi jesteśmy mianowicie rozważyć rozłożenie realizacji naszego planu na dwa etapy: w pierwszym etapie wprowadzono by zakaz produkcji broni atomowej na terytorium Polski i Czechosłowacji, NRD i NRF oraz podjęto by zobowiązania prowadzące do zaniechania zbrojenia w broń jądrową i odnośne urządzenia tych armii na terytorium strefy, które ich obecnie nie posiadają. Jednocześnie wprowadzono by odpowiednie środki kontroli. Byłoby to więc, można powiedzieć, zamrożenie zbrojeń atomowych w proponowanej przez nas strefie.

Realizacja drugiego etapu byłaby poprzedzona rozmowami na temat odpowiedniej redukcji sił konwencjonalnych. Redukcja ta nastąpiłaby jednocześnie z całkowitą dezatomizacją strefy i towarzyszyłoby jej również wprowadzenie odpowiednich środków kontroli.

Taka modyfikacja sposobu realizacji strefy bezatomowej w środkowej Europie nie zadowoli zapewne wszystkich dotychczasowych przeciwników naszej inicjatywy. Zwłaszcza tych, dla których wyścig zbrojeń i uzbrojenie Niemiec zach. w broń atomową są kamieniem węgielnym ich koncepcji politycznych.

Taka modyfikacja odpowiadała by natomiast sugestiom i wnioskom wynikającym ze stanowiska wielu polityków zachodnich, którzy zabierali głos w związku z naszą inicjatywą.

Powinna ona usunąć też obawy, które podnoszono w dyskusji i którymi przede wszystkim starano się uzasadnić negatywny stosunek niektórych kół i rządów do polskiej propozycji.

Dotyczy to w szczególności, mniejsza w tej chwili o to czy słusznych, obaw przed „naruszeniem istniejącej równowagi militarnej" między obu ugrupowaniami w Europie, przed „osłabieniem obronności Zachodu", przed „wycofaniem wojsk amerykańskich z Europy" itp.

Wszystkie te zastrzeżenia uzasadniono jednym węzłowym argumentem: „urzeczywistnienie zakazu produkcji i posiadania broni jądrowej w Europie środkowej pozbawiłaby wojska paktu atlantyckiego tzw. osłony atomowej w obliczu przewagi Paktu Warszawskiego w broniach konwencjonalnych".

Nie moglibyśmy akceptować tego argumentu, choćby tylko ze względu na nasz zasadniczy stosunek do zagadnienia broni masowej zagłady.

Ale nie byliśmy nigdy przeciwni rozmowom na temat redukcji zbrojeń konwencjonalnych w Europie środkowej. Przeciwnie, byliśmy zawsze zwolennikami takich rozmów i takich redukcji.

Jeśli w roku ubiegłym ograniczyliśmy się do inicjatywy wyższej — do propozycji dezatomizacji Europy środkowej — to tylko dlatego, że rozmowy na temat ograniczenia całości zbrojeń w tym regionie natknęły się na bardzo poważne trudności. Uważaliśmy zresztą zawsze realizację tej naszej propozycji za wstęp do dalszych kroków rozbrojeniowych w tej strefie.

Jeśli więc rozległy się liczne i poważne głosy domagające się powiązania dezatomizacji z redukcją innych zbrojeń w Europie środkowej, gotowi jesteśmy odnieść się do tych głosów pozytywnie.

Pod jednym warunkiem, że rozmowy na te dwa połączone tematy nie będą przeciągały się w nieskończoność, gdy tymczasem zbrojenia atomowe będą się rozszerzały na nowe armie.

Oto przesłanki tych modyfikacji w sposobie urzeczywistnienia strefy bezatomowej — które gotowi jesteśmy rozważyć.

W USA odbywają się wybory

WASZYNGTON PAP. Wczoraj o godz. 6 rano (czasu lokalnego) zostały otwarte wszystkie lokale wyborcze na terytorium St. Zjednoczonych. W dniu wczorajszym bowiem ludność Stanów Zjednoczonych wybierała 432 członków Izby Reprezentantów, 33 członków Senatu, 32 gubernatorów poszczególnych stanów, jak również wielu innych urzędników stanowych, jak np. sędziowie lub szeryfowie.

Uprawnionych do głosowania jest 76,5 miliona Amerykanów, nie przypuszcza się jednak, aby ilość głosujących przekroczyła 50 milionów.

Bez względu na wynik głosowania prezydent Eisenhower będzie sprawował władzę do stycznia 1961 roku.

533 q ziemniaków „Epoka" 40 q żyta z ha IUNG u rolników

■ Jakie stosować odmiany ziemniaków, by otrzymać najwyższe plony?

■ Które ze znanych odmian żyta, pszenicy, jęczmienia ozimego i rzepaku „sypią" najwięcej z hektara przy naszych miejscowych warunkach glebowych?

■ Jakiego nawożenia wymaga koniczyna?

■ Jakie są najbardziej skuteczne metody walki z perzem?

Oto niektóre istotne pytania, na które odpowiedzi szukają członkowie kółka rolniczego we Wzdole Rządowym (pow. Kielce) prowadząc szereg doświadczeń pod kierownictwem Inspektoratu Doświadczalnictwa Terenowego IUNG-u w Kielcach. Wszystkie prace badawcze zdobywają sobie ogromne zainteresowanie rolników, którzy upatrują w nich praktyczne korzyście dla swych gospodarstw. Tak np. poznanie stopnia zakwaszenia gleby, zasobności jej w potas czy fosfor, ułatwia właściwe stosowanie nawożenia.

Ostatnio dokonano obliczeń plonów na działkach doświadczalnych. Najwyższy plon ziemniaków uzyskał Antoni Biernacki. Odmiana pod nazwą „Epoka" dała zbiór który w przeliczeniu na 1 ha wynosi 533 kwintali(!). Jan Mendak i Jan Miziewicz uzyskali plony żyta i jęczmienia wynoszące 40 q z ha.

Niektóre doświadczenia odmianowe we Wzdole Rządowym prowadzone są od dwóch lat.

Rząd belgijski podał się do dymisji

■ LONDYN. Jak donosi z Brukseli agencja Reutera, rząd premiera Gastona Eyskensa złożył we wtorek rezygnację (po czterech miesiącach sprawowania władzy) na ręce króla Baudouina. Dymisja ma na celu przekształcenie obecnego rządu partii chrześcijańsko-socjalnej w rząd koalicyjny. Do koalicji przyłączy się partia liberalna.

Partia chrześcijańsko-socjalna, która doszła do władzy w wyniku wyborów parlamentarnych w dniu 1 czerwca, potrzebuje partnera koalicyjnego, ponieważ nie uzyskała absolutnej większości w Izbie Deputowanych.

Socjaliści z góry oświadczyli, że nie wezmą udziału w rządzie.

Nowy rząd belgijski składać się będzie przypuszczalnie z 12 przedstawicieli partii chrześcijańsko socjalnej i z 6 liberałów.

Godzina w NOCY

KOLEJNE SPOTKANIE GENEWSKIE

GENEWA PAP. We wtorek odbyło się w Genewie kolejne posiedzenie konferencji przedstawicieli trzech państw atomowych (USA, ZSRR i Wielkiej Brytanii), poświęconej problemowi zaprzestania doświadczeń nuklearnych. Posiedzenie trwało dwie godziny.

Ogłoszony następnie komunikat stwierdza, iż konferencja „kontynuowała dyskusję nad propozycjami w sprawie porządku dziennego, przedłożonymi przez delegacje ZSRR i USA. Delegat ZSRR wygłosił przemówienie na temat projektu porozumienia zgłoszonego przez delegację radziecką, który nosi tytuł: „Porozumienie w sprawie zakazu doświadczeń z bronią atomową i wodorową".

Kolejne posiedzenie konferencji odbędzie się w środę o godzinie 15.00.

—)oOo(—

Aby nasza wieś wyglądała schludniej

Prezes Rady Ministrów wydał ostatnio pismo okólne w sprawie rozbiórki budynków nie nadających się do odbudowy na terenach wiejskich.

Pismo przypomina na wstępie, że istnienie na wsi zdewastowanych budynków i rumowisk powoduje duże straty gospodarcze. W ruinach znajdują się znaczne ilości materiałów budowlanych, które można by wykorzystać, rumowiska zajmują tereny przydatne pod uprawę a także są zbiorowiskiem śmieci i nieczystości oraz siedliskiem chorób.

W związku z tym okólnik poleca prezydiom rad narodowych, aby w terminie do 1 lipca 1959 r. zorganizowały akcję usuwania ruin. Na terenie gospodarstw likwidację rumowisk zobowiązani są przeprowadzić właściciele.

Okólnik prezesa Rady Ministrów zaleca także stosowanie sankcji administracyjnych w wypadkach, gdy akcja rozbiórkowa nie zostanie przeprowadzona bez ważnego powodu przez właścicieli w terminie.

Nad tezami XII Plenum KC i planami akcji przedzjazdowej radziło plenum KM PZPR w Radomiu

W dniu wczorajszym odbyło się w Radomiu z udziałem I sekretarza KW PZPR, tow. Franciszka Wachowicza, rozszerzone plenum KM partii poświęcone w całości przedyskutowaniu tez uchwalonych na XII Plenum KC PZPR i zatwierdzeniu planów pracy radomskiej organizacji partyjnej w akcji przedzjazdowej.

I sekretarz KM PZPR tow. Soboń, który wygłosił na plenum obszerny referat, jak również liczni towarzysze zabierający głos w dyskusji konkretnie i wyczerpująco omówili zadania poszczególnych organizacji partyjnych w poważnym okresie życia naszej partii przed III Zjazdem. Postulowano np. podjęcie energicznej walki z marnotrawstwem materiałowym i nieliczeniem się z groszem publicznym, wskazywano na konieczność uruchomienia wszelkich rezerw produkcyjnych oraz kierowania inicjatywy załóg i społeczeństwa w kierunku rozbudowy zakładów, rozszerzenia produkcji, modernizacji fabryk, podnoszenia jakości i wydajności pracy.

Rzecz jasna, że wiele miejsca poświęcono też konkretnym zadaniom politycznym radomskiej organizacji partyjnej. Na plenum mówiono np. o potrzebie walki o jedność partii, o wysoką świadomość polityczną i społeczną każdego członka organizacji partyjnej, o konieczności politycznego oddziaływania na masy bezpartyjne i gromadzenia wokół organizacji jak najszerszego aktywu społecznego i gospodarczego.

Plenum zatwierdziło przedłożony przez egzekutywę projekt planu pracy radomskiej organizacji partyjnej na okres przedzjazdowy.

—)oOo(—

W grudniu ZJAZD uczestników Przysposobienia Rolniczego

W grudniu br. odbędzie się w Kielcach wojewódzki zjazd uczestników Przysposobienia Rolniczego. Tematem obrad będzie analiza dotychczasowego dorobku zespołów PR oraz nowy program szkolenia.

W czasie zjazdu otwarta zostanie wystawa obrazująca osiągnięcia zespołów Przysposobienia Rolniczego. Dla wystawców, którzy wykażą się najlepszymi wynikami Zarząd Wojewódzki ZMW przewidział wiele cennych nagród.

Upaństwowienie WOS

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej podjęło uchwałę o wystąpieniu z wnioskiem do Ministerstwa Kultury i Sztuki o upaństwowienie WOS.

WIADOMOŚCI Z RADOMIA

NOWE RYNKI ZBYTU NA RADOMSKIE PRZETWORY

W ostatnim czasie do rzędu smakoszów radomskich przetworów owocowo - warzywnych przyłączyli się również Brazylijczycy. Radomska przetwórnia wysłała tam bowiem pierwszą partię kompotów czereśniowych w ilości 10 ton.

„WALTER" WYBUDUJE SZKOŁĘ

Na ostatnim plenum KM PZPR zakomunikowano, że załoga Zakładów Metalowych im. gen. Waltera w ramach zobowiązań przedzjazdowych postanowiła opodatkować się na Społeczny Fundusz Budowy Szkół na ogólną sumę 1 miliona 800 tys. złotych. Za pieniądze te przybędzie jeden budynek szkolny.

1700 CZŁONKÓW PARTII UCZY SIĘ

Rozpoczęły się już zajęcia zorganizowanych przez KM PZPR kursach szkolenia partyjnego. Według oficjalnych danych w 41 zakładach pracy Radomia zorganizowano 63 różnego rodzaju kursy szkoleniowe, w których pogłębia swą wiedzę polityczną ponad 1700 członków i kandydatów partii.

113 IZB MIESZKALNYCH PRZED TERMINEM

Poseł na Sejm Józef Grzecznarowski poinformował nas wczoraj, że kierowane przez niego Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane zobowiązało się oddać użytkownikom na jeden miesiąc przed zaplanowanym terminem 113 izb mieszkalnych.

Zobowiązanie to podjęte zostało na cześć III Zjazdu Partii.

ROZPOCZĘCIE AKCJI SZCZEPIEŃ PRZECIW CHOROBIE HEINE-MEDINA

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Radomiu akcja szczepienia dzieci do lat pięciu przeciw chorobie Heine - Medina. Pierwszą serię szczepień odbędzie się w dniach od 5 do 8 listopada br., druga w dniach od 8 do 11 grudnia br., a termin trzeciego szczepienia wyznaczony został na październik 1959 r.

Informując o powyższym przypominamy, że szczepienia dzieci odbywać się będą w następujących punktach: Poradnia „D" przy ul. Reja 12/14, Poradnia „D" przy ul. Traugutta 21, Miejska Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna przy ul. Dzierżyńskiego 34 oraz w przychodniach rejonowych: Nr 3 (ul. Słowackiego 99), Nr 5 (ul. Żeromskiego 51) i Nr 7 (ul. Dzierżyńskiego Nr 99) — Borki.

Dziedzina czekająca na społeczną inicjatywę

(Dokończenie ze str. 1)

Nie jest tajemnicą, że stan sanitarny i wygląd naszych wsi, miast i miasteczek pozostawia ogromnie wiele do życzenia. Wiadomo również, że wiele z tych zaniedbań można szybko i w sposób nie wymagający większych kosztów odrobić — pod jednym warunkiem. Pod warunkiem ujawnienia inicjatywy w tym kierunku, wyzwolenia tej inicjatywy, dołożenia ze strony samego społeczeństwa należytych starań i organizacyjnego wysiłku, by doprowadzić swoje osiedla do porządku i przyzwoitego wyglądu. Ktokolwiek wychylił nosa za granice naszego kraju, a takich ludzi jest dziś wiele, doskonale wie, iż wygląd miast i wsi sąsiedniej Czechosłowacji odbija niesłychanie korzystnie na tle porządków panujących u nas. Może się komuś wydawać, iż mowa tu o odległych wsiach czy też małych miasteczkach w odległych powiatach. Gdzie tam! W największych naszych miastach i w ich nowo wzniesionych dzielnicach mieszkaniowych można sobie ręce urobić po łokcie. Trzeba tylko chcieć, trzeba patrzeć na miejsce swego zamieszkania krytycznym okiem, realnie oceniając możliwości. Do tego potrzebne jest właśnie współdziałanie ludzi obdarzonych zmysłem organizacyjnym i gospodarskim.

Oto np. w nowym osiedlu mieszkaniowym na Milicy w Skarżysku nie wykorzystana jest przestrzeń między blokami mieszkalnymi. Tam gdzie walają się kupy śmieci i piachu może być przecież miejsce na ogródki, trawniki, na boiska dla młodzieży. Dotyczy to również osiedla mieszkaniowego w Wierzbniku i Stąporkowie.

Mamy już w województwie kilka przykładów inicjatywy zmierzającej w tym właśnie kierunku. Mieszkańcy Glinic w Radomiu porządkują skwery i poprawiają nawierzchnię ulic. Pracownicy Spółdzielni Pracy „Stal" w Przysusze wspólnie z mieszkańcami miasteczka wybudują w przyszłym roku duży ogródek jordanowski dla dzieci. Leśnicy z Lipska z własnej inicjatywy zadrzewią odcinek drogi z Woli Soleckiej do Ciepielowa. Oby przykładów takich było jak najwięcej.

Na czym opiera się wysoki poziom cywilizacyjny wsi niemieckiej. Chyba w poważnej mierze na tym, że już dawno pomyślano tam o racjonalizacji i o ułatwieniu pracy kobiet. Gromadzka piekarnia, gdzie gospodyni może wypiec swój chleb i słodkie „Kuchen", jest instytucją znaną we wsiach takiej np. Turyngii od dziesięcioleci. Podobnie przedstawia się sprawa z wygodnymi pomieszczeniami na pranie: są one wyposażone w pralki, suszarnie bielizny itd. Troska o stan dróg łączących wsie jest tam naturalnym obowiązkiem gromady. Podobnie przedstawia się troska o wodę, o przeprowadzenie kanalizacji itd.

Podciągnięcie do cywilizacyjnego stanu ich wsi jest sprawą w dużej mierze zależną od pilności, chęci i zdolności organizacyjnych samych obywateli. Że w tym względzie wyprzedzili nas co prawda już dawno nasi czescy i niemieccy sąsiedzi, ale zawsze przecież możemy te zaniedbania odrobić. Że idzie tu o ułatwienie samemu sobie życia.

Mowa była na XII Plenum, o tym, że czyn zjazdowy powinien wynikać z przekonania o jego celowości i potrzebie. Dziedzina, o której mówiliśmy przed chwilą, jest właśnie doskonałym przykładem celowości wysiłku społecznego. Ale o tej celowości trzeba całe środowiska przekonywać. I to jest chyba wdzięczne pole działalności dla wszelkich organizacji politycznych i społecznych. Główne obowiązki spadną na organizacje partyjne w przemysłowych zakładach pracy, bo czyn zjazdowy obejmie przede wszystkim załogi robotnicze. Szczególnie wiele będą tu miały do zrobienia różne ogniwa samorządu robotniczego — rady robotnicze, rady zakładowe.

Oczywiście, zainicjowanie i realizacja czynu wymaga wielu starań i wysiłku. Trzeba poważnego namysłu przy wyborze kierunku działania takiego, by był najbardziej celowy i najlepiej zrozumiały dla danego środowiska. Pięć zbliżających się miesięcy przedzjazdowych będzie wsnaniała okazją wyzwolenia inicjatywy społecznej w dziedzinie podnoszenia stanu cywilizacyjnego naszego kraju.

M. PREIS

■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■

PŁYWANIE

KIELCE. Bardzo ciekawie zapowiada się początek zimowego sezonu pływackiego w naszym okręgu. O meczu Polska — CSR w Ostrowcu pisaliśmy już w „Słowie Sportowem".

Jeszcze przed meczem, w niedzielę i poniedziałek odbędzie się turniej piłki wodnej o Puchar CRZZ. W turnieju startują trzy zespoły: Metal Gliwice, Pafawag Wrocław i KSZO Ostrowiec. Poza konkursem wystąpią piłkarze wodni wrocławskiej Śrzy.

Po meczu, 23 listopada pływacy KSZO wyjeżdżają na zawody o Puchar CRZZ do Warszawy. W Ostrowcu 29 listopada odbędą się zawody kontrolne kadry okręgowej przed spotkaniami z Polonią Warszawa i AZS-AWF Warszawa. Te ostatnie te rozegrane zostaną w Warszawie w dniach 13 — 14 grudnia.

Ciekawą imprezą będą okręgowe zawody dzieci (30 listopada — Ostrowiec), rozgrywane w ramach ogólnopolskich zawodów korespondencyjnych.

BRYDŻ SPORTOWY

KIELCE. Jak już informowaliśmy drużyna brydża sportowego Budowlanych Kielce zdobyła w ubiegłym sezonie awans do II ligi. Pierwsze spotkania ligowe kieleczanie rozegrali na wyjeździe w Gliwicach. W meczu z Chemikiem II uzyskali wynik 63:61, a z Górnikiem Katowice 68:65. Ponieważ w brydżu do zwycięstwa potrzebna jest przewaga przynajmniej 6 punktów, oba te mecze zakończyły się remisami.

Następne spotkania kieleczanie rozegrają w dniach 15—16 bm. we Wrocławiu, gdzie walczyć będą z Gracovią i Płyskawicą Przemyśl. Zespół Budowlanych występuje w następującym składzie: Zbigniew Celiński, Juliusz Przybyszewski, Mieczysław Sikorski, Jerzy Jeliński, Andrzej Janowski, Andrzej Szulborski i Andrzej Topolski.

Dzieciobójca (III)

§

Na podstawie zebranych w śledztwie dowodów Bronisław M. został oskarżony o to, że: „w zamiarze pozbawienia życia Wiesława M. zadał mu szereg obrażeń ciała w okolicy potylicznej głowy oraz podbrzusza, a nadto zacisnął krtań, co spowodowało jego śmierć" — tj. o przestępstwo z art. 228 § 1 k. k.

Broniąc się przed zarzutem dzieciobójstwa, — oskarżony sugerował, że to właśnie jego teściowa dokonała zbrodni. Chora dziecko miało być „solą w oku" dla niej, bo przecież rzekomo wyzywała je od „zdechlaków" i wyraźnie nienawidziła. Wedle konstrukcji Bronisława M. teściowa wykorzystała to, że miał on famę sadysty, i zabijając dziecko, pragnęła osiągnąć dwa cele: — pozbycie się Wiesława i obciążenie odpowiedzialnością za to podobnie znienawidzonego zięcia.

Na przewodzie sądowym, jaki się odbył niedawno w Sądzie Wojewódzkim w Kielcach, okoliczności ujawnione w śledztwie zostały potwierdzone. Świadkowie zeznawali o złym życiu i złych postępkach oskarżonego z jednorodną odrazą. Nikt o nim nic dobrego nie powiedział, jak stwierdził w mowie oskarżycielskiej prokurator. Biegły chirurg przeanalizował protokóły oględzin zwłok i orzekł: obrażenia zewnętrzne i wewnętrzne zadane Wiesławowi, a między innymi wylew krwawy pod pajęczynówką, są wystarczającym powodem jego zejścia śmiertelnego. Czy dziecko zostało uduszone? — trudno ustalić. Mogło być i mogło nie być. Sprawca mógł je dławić po zgonie. Kolejność zadawania obrażeń? — nie, tego się nie da określić. Trzeba jednak uznać, że dziecko doznało ran, gdy jeszcze żyło. To było bardzo bolesne.

Na wniosek obrony, do którego przychylił się prokurator, badali oskarżonego psychiatrzy. Jak podałem na początku, doszli do przekonania, że jest psychopatą ustrojowym, na tle przewlekłego alkoholizmu, co jednak nie może wpłynąć na zakres jego odpowiedzialności za popełnione czyny.

Bronisław M. do końca nie dawał za wygraną. Gdy w przemówieniu oskarżycielskim prokurator podważał obronę jego, polegającą na tym, że zabójstwa miała dokonać Anna W., — Bronisław M., dotąd siedzący na ławie oskarżonych z głową wciśniętą między ręce, nisko, a szeroko rozparte na przedniej poręczy, jakby nie chciał wystawiać się na widok tych, co go sądzą i obserwują, — wstał raptownie i począł zajadliwie, lecz ostro mówić: — „Tak, To ona zrobiła. Niech mnie tu, na miejscu rozstrzelają, jeżeli to ja..." Potem kilkakrotnie jeszcze przerywał oskarżycielowi. Wywarł na mnie wrażenie człowieka bezwzględnego, takiego, co potrafi trzymać się swojej linii, nawet wtedy, gdy ona zawisa nad przepaścią. Prokurator jednak wykazywał spokojnie, że nikt oprócz Bronisława M. nie mógł przestępstwa dokonać, bo w okresie czasu pomiędzy odejściem babki z domu, kiedy dziecko było zdrowe, i jej powrotem, kiedy leżało bezwładne na łóżku, — on jeden przebywał z tym dzieckiem w zamkniętym od wewnątrz mieszkaniu. Oskarżony, — zdaniem prokuratora, — objawiał sadyzm. Dlaczego? — Nie wiadomo, ale biorąc to w rachubę, czy można przypuszczać, że istnieje jakaś możliwość jego resedukacji — powrotu do normalnego, ludzkiego stanu? — Nie, bo nie można w nim dojrzeć ani iskierki ludzkich uczuć, która by w przyszłości się rozżarzyła. Dlatego, — według tezy oskarżenia, — zasługuje on na najwyższy wymiar kary. Oświadczając to z całym przekonaniem, — prokurator dodał jednak, że na sądzym należy odpowiedzieć w imieniu społeczeństwa humanizmem. Niech oskarżony ma szansę odkupienia winy. Ostateczny wniosek oskarżenia brzmiał zatem: — właściwa będzie kara dożywotniego więzienia.

Tak też orzekł sąd. Wbrew stanowisku obrony, która, wyczerpawszy argumenty, wzywające do szczególnej ostrożności w przypadkach, gdy właśnie tak, jak tu, wszelkie przesłanki schodzą się w jednym kierunku, i obrzucające mobilizację całego otoczenia przeciw oskarżonemu, — przeszła do rozważań: — czy w sprawie Bronisława M. można mieć całkowitą pewność, że celem działania jego było pozbawienie życia ofiary — czy raczej nie należałoby przyjąć, wobec czynników psychopatyczno-sadystycznych, zdarzających psychikę oskarżonego, — że miał on zamiar jedynie dręczyć, a nie zabić? — Zwłaszcza, że wiadomo przecież, iż szczególny mechanizm emocjonalny u sadystów sprawia, że nie chcą oni trzeć obiektu swych praktyk.

Chociaż nie jestem powołany do tego, by krytykować, bo wystarczy mi sprawozdanie, — powrócę do tego, o czym już wspomniałem: — do zjawiska złego przystosowania. Jako faktora socjologicznego przestępstwa. Bywa bowiem, że u ludzi twardych i zdecydowanych, a równocześnie rozczarowanych do życia, gwałt i zniszczenie staje się drogą do odbudowania pewności siebie, do perwersyjnej rehabilitacji swego ja. Zależy wszystko od tego, jak każdy z osobna reaguje, — jak wysoko mieści się w nim ten próg, którego przekroczenie oznacza zbrodnię. Sadyzm — to sprawa seksualna. Zamiłowanie do okrucieństwa zdarza się częściej, niż to się na pozór wydaje, — a bynajmniej nie musi się łączyć z libido. Niektóre dzieci dużo o tym wiedzą, — więcej, niż przypuszczają dorośli. Alkohol, przyspieszając reakcję komórek nerwowych, — wydobywa również na jaw skrywane emocje. I przyspieszyć może proces znikania hamulców, które je trzymają w rytach. Stąd jest złudną pociechą zawiedzionych. A od klęski osobistej do przestępstwa, pojmowanego jako odwet, — droga krótka.

S. M. KRAWCZYŃSKI

Z problematyki XII Plenum

AKUMULACJA, SPOŻYCIE I TEMPO ROZWOJU

Od pewnego czasu toczą się w różnych kręgach dyskusje nad naszym planem perspektywicznym na lata 1960—75, dyskutowane są również nadal zmiany dokonane w obecnej 5-latce w porównaniu z 6-latką. Osią tych wszystkich dyskusji jest podział dochodu narodowego na akumulację i spożycie oraz tempo rozwoju gospodarczego. Można nie wątpić, że w związku z III Zjazdem partii, na którym zadowierdzone zostaną wytyczne rozwoju gospodarki w latach 1961—65 — dyskusje te przybiorą na sile. Słyszy się np. głosy, że przyjęte na przyszłość tempo rozwoju gospodarczego jest za niskie, że można r ó w n o c z e ś n i e w szybkim tempie podnosić i spożycie, i akumulację, że między tymi wielkościami nie ma sprzeczności.

Zagadnienie jest niezwykle ciekawe nie tylko z ekonomicznego punktu widzenia. Posiada ono również swój „wydźwięk" polityczny. Gdyby się okazało, że rację mają ci co podnoszą wyżej wzmiankowane zarzuty, należałoby zrewidować politykę gospodarczą partii, opracowywaną począwszy od VIII Plenum. Ale czy mają rację?

Otóż nikt nie wątpi, że każdy z nas chciałby, by nasza gospodarka i dobrobyt wzrastały w jak najszybszym tempie. Realizacja tego pragnienia jest jednak ograniczona przez obiektywne warunki, do których w pierwszym rzędzie należy bezwzględna wielkość oraz podział istniejącego dochodu narodowego na akumulację i konsumpcję. Akumulacja jest tą częścią dochodu narodowego, której się nie spożywa (w postaci żywności, ubrania, mebli, lodówek itp.), lecz którą przeznacza się na rozszerzenie procesu produkcji. Główną częścią funduszu akumulacji jest fundusz inwestycji netto, to znaczy tych wkładów środków trwałych w gospodarkę, które powodują zwiększenie mocy produkcyjnych. I właśnie od stosunku dwóch wielkości: inwestycji netto do dochodu narodowego oraz od stopnia efektywności inwestycji — zależy tempo rozwoju gospodarczego. Im większe są inwestycje d z i ś, tym wyższy jest dochód narodowy j u t r o — jeśli nawet proporcje podziału tego dochodu są niezmienione, tym większy jest fundusz konsumpcji.

Jeśli więc rozpatrujemy zagadnienie zależności między akumulacją i spożyciem w d ł u g i c h okresach czasu, nie tylko nie występuje tu sprzeczność, lecz wprost przeciwnie — zależność wprost proporcjonalna. Tu małe wyjaśnienie: Co to znaczy „długi okres czasu"? W tym wypadku oznacza to okres nie mniejszy, niż pełny cykl inwestycyjny, który w naszych warunkach trwa około 6—10 lat. Jest bowiem jasne, że nowa fabryka, która w trakcie budowy stanowi inwestycję i p o c h ł a n i a dochód narodowy, zaczyna go p o m n a ż a ć dopiero po zakończeniu budowy i rozpoczęciu produkcji.

Tak więc, jeśli chcemy np. osiągnąć w 1975 r. określony wzrost stopy życiowej (konsumpcji), to już dziś musimy odpowiednio zwiększyć nakłady inwestycyjne. Jeśli natomiast chodzi o krótkie okresy, tzn. okresy mieszczące się w ramach cyklu inwestycyjnego, między akumulacją i konsumpcją występuje sprzeczność. Najbardziej obrazowego wyjaśnienia tej sprzeczności dostarcza przykład z bochenkiem chleba lub przysłowie „tak krawiec kraje, jak materii staje". Jeżeli np. w roku 1958 akumulacja miała wynieść 20,8 proc. dochodu narodowego, to zamiar podniesienia tego udziału, powiedzmy do 23 proc., musi spowodować spadek udziału funduszu konsumpcji w dochodzie z 79,2 do 77 proc., czyli zmniejszenie tego funduszu o 3 proc.

Krytycy obecnego programu gospodarczego kładą jednak w swych zarzutach nacisk nie na problemy długofalowe, gdyż w tej dziedzinie panuje zgodność co do zależności konsumpcji od akumulacji. Krytykę swą koncentrują oni natomiast na okresach krótszych, np. na najbliższej pięciolatce, twierdząc, że już w tym okresie można jednocześnie podnieść w szybszym tempie i nakłady inwestycyjne, i stopę życiową. Jak podkreśliliśmy powyżej, pogląd taki jest błędny, nie uwzględnia bowiem praw rządzących podziałem dochodu narodowego w danych warunkach.

Możliwość planowego podziału dochodu narodowego i planowego wyznaczenia stopy życiowej oraz kierunków inwestycji stanowi bodaj najważniejsze źródło wyższości gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną. Wynika stąd bowiem możliwość utrzymania nie tylko wysokiego, ale i nieprzerwanego (bezkryzysowego) tempa rozwoju. Podkreślmy tu mocno pewien moment: nie ma danych raz na zawsze o p t y m a l n y c h (tzn. najlepszych) proporcji podziału dochodu narodowego. Proporcje te zależą od konkretnych warunków i dlatego na przestrzeni czasu zmieniają się. Jednak w d a n y c h warunkach są one wyznaczone dość ściśle — jak za chwilę zobaczymy — przez określone czynniki. Wynika stąd, że dochód narodowy nie może być dzielony przez państwo socjalistyczne w sposób dowolny.

Nie ulega dziś wątpliwości, że niepowodzenia 6-latki w zakresie wzrostu stopy życiowej wynikają przede wszystkim z niewłaściwego rozwiązania problemu podziału dochodu narodowego na spożycie i akumulację.

Przy układaniu tego planu — jak sobie przypominamy — ogłoszono wszak tezę, że można r ó w n o c z e ś n i e, i to w okresie 6 lat, rozwijać w szybkim tempie inwestycje oraz podnosić stopę życiową. Inwestycje wzrosły rzeczywiście szybko, przekraczając nawet wskaźniki planowe. Udział akumulacji w dochodzie narodowym, który w r. 1949 wynosił 15,6 proc., wzrósł w r. 1950 (liczne w cenach niezmiennych z r. 1950) do 29,4 proc. w 1951 do 28,4 proc., w 1952 do 32 proc., zaś w 1953 — 38 proc. dochodu narodowego! Tak ogromny skok spowodował jednak nie tylko nadmierne ograniczenie konsumpcji, niezadowolenie ludzi pracy — bezpośrednich producentów, lecz również olbrzymie napięcie w całej gospodarce, wyrażające się w zakłóceniach dostaw, opóźnieniu realizacji budów, wzroście cen itd. W rezultacie zwiększenie udziału ponad dopuszczalny w danej sytuacji pułap nie tylko nie przyniosło oczekiwanego zwiększenia dochodu, lecz wywołało poważne komplikacje społeczne. Powstały dysproporcje, a „wąskie gardła" hamowały rozwój całości gospodarki, zaś w niektórych dziedzinach wzniesione moce produkcyjne nie mogły być w pełni wykorzystane.

Już na XV Zjeździe WKP(b) w grudniu 1927 r. zostało stwierdzone co następuje: „W dziedzinie proporcji między produkcją a spożyciem należy mieć na uwadze, że nie można zakładać jednoczesnego osiągnięcia maksymalnej wysokości jednego i drugiego (tak tego żąda teraz opozycja), jest to bowiem zadanie niewykonalne, ani brać za punkt wyjścia wyłącznie potrzeb akumulacji na danym odcinku czasu... ani też jednostronnego interesu spożycia... Należy opierać się na optymalnym łączeniu obu tych czynników". (Uchwały i rezolucje KPZR. Wybór dokumentów. W-wa, 1954, str. 383).

Zagadnienie optymalnego podziału dochodu narodowego na spożycie i akumulację jest w pełni ważnej mierze wyznaczone przez czynniki niezależne od wszelkich założeń polityczno - socjalnych. Najważniejszy — to minimum fizjologiczne i społeczne płacy realnej, określające wysokość funduszu spożycia. Drugim — bilans siły roboczej. Trzecim — struktura rzeczowa produktu globalnego. Wszystkie te wielkości stoją w ścisłym związku z pozostałymi elementami planu i — wyznaczają je. Ekonometria dowodzi w sposób ścisły i ilościowy, jak te zależności się przedstawiają, a choćby nasza własna praktyka ubiegłych lat wskazuje, jakie są konsekwencje ignorowania tych współzależności.

Z drugiej strony długofalowe potrzeby rozwojowe, znajdujące wyraz zarówno w dążeniu krajów słabo rozwiniętych gospodarczo do doścignięcia krajów wysoko uprzemysłowionych, jak w zadaniu maksymalnego podniesienia stopy życiowej w przyszłości oraz — zwłaszcza w naszych warunkach — zatrudnienia całego przyrostu siły roboczej — otóż wszystkie te potrzeby mogą być zaspokojone jedynie pod warunkiem przeznaczenia na potrzeby inwestycji maksimum tego co można wydzielić z dochodu narodowego.

Ostatnie 2 — 3 lata były okresem, w którym udział akumulacji i inwestycji był niższy niż w 6-latce, szczególnie w pierwszej jej połowie. Gospodarce naszej na dobre wyszedł ten okres „oddechu", który — niezależnie od podjęcia nowych inwestycji — wykorzystaliśmy na wykończenie robót już rozpoczętych, porządkowanie gospodarki i systemu jej zarządzania. Przegrupowanie sił ma się już jednak ku końcowi i teraz należy przejść do dalszej ofensywy. Kurs taki jest widoczny choćby w analizie wskaźników planu perspektywicznego. Otóż jeśli w bieżącej pięciolatce średnie spożycie na głowę wzrasta rocznie po ok. 6 proc., to w II pięciolatce — 4,1 — 4,7 proc., zaś w III — 4,4 proc. Natomiast inwestycje produkcyjne brutto, które w bieżącej 5-latce wzrastają rocznie po około 4,5 proc., w następnych okresach 5-letnich wzrastać będą odpowiednio o 7,9 i 6,6 proc. rocznie.

Trudno w krótkim artykule publicystycznym omówić bardziej dokładnie te zagadnienia. Wydaje się jednak, że w naszej konkretnej sytuacji plan 5-letni zakłada proporcje optymalne. Tempo przyrostu dochodu narodowego, które obecnie wynosi przeciętnie 7,8 proc., w dwóch następnych 5-latkach ma wynieść 6,6 proc. oraz 6,5 proc. Istnieją niewątpliwie poważne rezerwy wzrostu przy tych samych proporcjach podziału dochodu narodowego. „Na pewno można szybciej rozwijać naszą gospodarkę narodową w przyszłym pięcioleciu — mówił na naradzie kałowickiej tow. Cyrankiewicz — i w ten sposób szybciej podwyższyć stopę życiową, ale tylko pod warunkiem, że nasze podstawowe organizacje partyjne, a przede wszystkim organizacje robotnicze zapewnią... zorganizowanie wielkiego ruchu o lepszą, tańszą, bardziej wydajną pracę naszych kopalń, hut, fabryk i transportu". Jedną z obiektywnych przesłanek takich osiągnięć jest niewątpliwie skrócenie cyklu inwestycyjnego i wzrostu efektywności inwestycji.

Wszystko to jednak nie ma nic wspólnego z podziałem dochodu narodowego, z którym to zagadnieniem wiąże się natomiast niezgodna z rzeczywistością teza o rzekomej możliwości podwyższenia w krótkim czasie tempa rozwoju inwestycji bez uciekania się do drastycznego zahamowania poprawy obecnych warunków życiowych społeczeństwa.

TOMASZ STANISŁAWSKI

R. SMOŻEWSKI

Akcja „Nida" (I)

Tajemnica grobowca

Ludzie szczelnie pozapierali drzwi, pozamykali okienice, bo wicher dął porywisty, smagając suchym śniegiem. Mężczyzna z trudem brnący przez zaspy w kierunku wiejskiego cmentarza, zasłaniał rękawem oczy. Wiatr tamował mu kroki, spychał ze szlaku, szarpał połami kożucha. Wreszcie z białej kurzawy wyłoniły się cmentarne mury. Wśród grobowców i grubych drzew było zaciszniej. Mężczyzna w kożuchu wytrzepał śnieg zza kołnierza i powlókł się w głąb ciemnej alejki. Nagle — przez poświst wiatru przedarł się jakiś łoskot. Mężczyzna przywarł do drzewa. Wytężył słuch. Znów łoskot. Przybysz odetchnął. To wiatr strzelał cmentarną furtą.

Człowiek w kożuchu najwidoczniej obawiał się ludzi. Nie obawiał się wszakże mieszkańców cmentarza, gdyż usiadł na jednym z grobowców, wyciągnął przed siebie nienaturalnie wyprostowaną nogę i usiłował przypalić papierosa. Potem zszedł w dół po stopniach, pomanipulował coś przy wejściu do grobowca i zardzewiała kra ta ustąpiła ze zgrzytem. Błysnęła zapałka. Mężczyzna usunął cegłę w ścianie i zanurzył dłoń w ciemnym otworze. Po chwili do kieszeni kożucha powędrowały jakieś przedmioty...

Mężczyzna kuśtykał przez zasłane śniegiem pola. Wieś już spała... Tylko on znał tajemnicę grobowca. Grobowiec ten miał już kiedyś swoją inną tajemnicę. W czasie okupacji lokatorów grobowca usunięto z trumien. Przez kilka koszmarnych lat w trumnach sypiał stary Żyd ze swoją córeczką. Po wielu latach, bo w 1956 roku, grobowiec znów przestał służyć nieboszczykom. Człowiek w kożuchu nie był mieszkańcem grobowca, niemniej jednak człowiek w kożuchu często odwiedzał grobowiec. Jeszcze tej nocy miał on podzielić się tajemnicą grobowca z kilkoma innymi ludźmi...

Czekali na niego. Usiadł za stołem, jak zawsze wysuwając do przodu nogę. Człowiek w kożuchu był kuternogą. Czekali co powie. Powiedział zwięźle, jak za partyzanckich czasów:

— Trzeba przejść do działania...

Któryś zapytał:

— Z czym?

Człowiek w kożuchu rzucił na stół pistolet „Frommer". Wyczekał chwilę.

— Może mało?

Rzucił na stół siedmiostrzałowego „Walthera".

— Mam więcej. Trzymam na cmentarzu w grobowcu...

W ową styczniową noc 1956 roku kuternoga wtajemniczył w swe plany pierwszych kilku ludzi. Mówili do niego: „prezesie", „szefie", „Kaziu", a niektórzy nawet z partyzancka — „Wicher". Kuternoga okazał się świetnym organizatorem. Zmontował nie tylko „grupę operacyjną", zadbał także o dobrych informatorów, utkał siatkę donosicieli, postarał się o różnych pomocników. W i o s n ą m o ż n a b y ł o z a c z ą ć...

...Płucha była tego dnia okropna. Na drodze wiodącej z Kazimierzy Wielkiej do Kosżyc, tuż obok transformatora, mokło dwóch ludzi. Młodszy nie spuszczając wzroku z mokrej wstęgi szosy, zauważył podenerwowanym głosem:

— Zaczynam mieć dosyć...

Kompan udawał mocnego:

— Takiś miękki?...

Musieli przerwać rozmowę, bo na szosie pojawiła się sylwetka energicznie pedałującego rowerzysty. Zauważył ich, wymachiwał ręką. Cisnął rower do przydrożnego rowu i zdyszanym głosem wyrzucił z siebie:

— Je... je... jedzie! Chyba on...

Plan był prosty: jeden z nich miał podnieść tarczkę z czerwonym kółkiem, a drugi — gdy wóz zatrzyma się — miał sterroryzować pistoletem kasjera i zabrać pieniądze. Czekali na samochód Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Pińczowie... Deszcz chlapał i chlapał. No — zza górki wytoczyło się auto. Wyskoczyli na szosę. Wysoki włożył rękę do kieszeni, odbezpieczył kurek pistoletu i stuknął łokciem rowerzystę.

— Ten?

— Nie wiem. Chyba ten, ale na pewno nie wiem. Zaraz, zaraz... Poczekaj, niech podjedzie bliżej...

Niestety, zanim zorientowali się — samochód minął ich bryzgając błotem.

Kuternoga nie czynił wymówek, gdy wrócili, ale widać było, że ma pretensje.

— Pierwsza akcja i...

Machnął ręką z dezaprobatą.

Następny napad został jednak przeprowadzony z dużą wprawą, ba, to było nawet swego rodzaju majsterstwo.

...Pewnego ciepłego wieczoru lipcowego spotkali się na cmentarzu. Szef mógł już liczyć na „chłopców", bowiem od tamtego nieudanego napadu zrobili parę „skoków" z dobrymi wynikami. Jutro wszakże czekało ich poważne zadanie. Kuternoga referował:

— Druty na linii Pińczów — Złota zostaną przecięte. Telefon kolejowy też się uszkodzi... Robotę przeprowadza trójka — ty, ty i ty... Dostaniecie rowery. To zabierzcie ze sobą...

Położył na płycie grobowca trzy rewolwery: „Parabellum", „P-38" i „Walthera".

(Jutro dalszy ciąg!)

Listy do redakcji

MURARZE CHCĄ WRÓCIĆ DO BUDOWNICTWA

Szanowna Redakcjo!

Niemal codziennie czytam w „Słowie Ludu" o braku murarzy w naszym województwie. W związku z tym wiele przedsiębiorstw nie wykonuje planów, a terminy wykonania poszczególnych obiektów przesuwa się w nieskończoność, zamrażając przeznaczone na ten cel kredyty.

Jako zwykły zjadacz chleba zauważyłem, że mimo to murarzy jest sporo, lecz większość z nich porzuciła w minionym okresie budownictwo i podjęła pracę w przemyśle metalowym, bądź innym, który wówczas potrzebował nieograniczonej ilości pracowników. Tak zostało do dziś, z tym, że dawni murarze „po fajrancie" dorabiają sobie prywatnie na budowach. Jakkolwiek ostatnio warunki płacy w budownictwie znacznie się poprawiły, to jednak ten kto chciałby wrócić na budowę — sporo na tym straci. Przede wszystkim utraci on ciągłość pracy, to jest urlop, zasiłek rodzinny itd.

Sam również jestem murarzem, ukończyłem roczny kurs murarski w Kielcach, i przez trzy lata pracowałem przy budowie osiedla „Majówka" w Starachowicach. Po odbyciu służby wojskowej rozpocząłem pracę w FSC, gdzie pracuję do obecnej chwili w dziedzinie nie mającej nic wspólnego z budową. Jest nas tu więcej takich, którzy z różnych powodów odeszli z budownictwa do przemysłu. Po fajrancie zarobi się trochę na budowie i jakoś się żyje. Ale gdyby tak właściwe czynniki zapewniły nam przejście do budownictwa na stałe, bez żadnych strat z naszej strony, o których mowa wyżej, to myślę, że tacy ludzie bardzo by się na budowie przydali. Sprawy tej nie uda się załatwić w ramach tzw. likwidacji przerostów zatrudnienia, bo jeśli były murarz nie jest bumelantem, chuliganem, ani nie posiada zbyt wielu hektarów, to przecież nie ma podstaw, aby go zwolnić.

To są moje uwagi i życzenia i jeśli Redakcja widzi możliwość załatwienia poruszonej sprawy, to proszę mi odpisać. Naprawdę warto, aby dyrektorzy poszczególnych zakładów pracy zostali zobowiązani do oddania budownictwu dawnej kadry, oczywiście pod warunkiem, że kadra ta nie poniesie przy tym uszczerbku.

Stały Wasz czytelnik

JAN GĘBURA

Krynki 6, p-ta Brody
Iłżeckie, pow. Starachowice

OD REDAKCJI.

Nasz czytelnik trafił w sedno sprawy. Istotnie, wielu byłych budowlanych pracuje dziś z dala od swego zawodu. O ile dotychczas nie chęć powrotu do budownictwa wynikała z niskich płac w tej dziedzinie gospodarki, to dziś czynnik ten został w poważnym stopniu usunięty. Natomiast — jak pisze czytelnik — na przeszkodzie przejścia do pracy w budownictwie stoi utrata nabytych praw pracowniczych. Wydaje się, że trudność tę można by łatwo usunąć, gdyby w tej sprawie z odpowiednimi wnioskami do swego resortu wystąpiły przedsiębiorstwa budowlane. Po myślne załatwienie sprawy mogłoby zasilić budownictwo w tak poszukiwaną dziś kadrę.

NOWOŚCI techniczne

BEZPILOTOWA TARCZA LATAJĄCA DLA POCISKÓW KIEROWANYCH

„British Communications and Electronics" (Anglia) wrzesień, 1958 r.

Zakłady Short Brothers and Harland Ltd. oraz zakłady English Electric zaopatrzyły samolot odrzutowy „Canberra U Mark 10" w aparaturę radioelektryczną zastępującą pilota. Samolot ten jest przebudowanym typem standardowego modelu „Canberra B Mark 2".

Podczas licznych prób fabrycznych lokowano w samolocie pilota - obserwatora, którego zadaniem było doglądanie działania aparatury automatycznej w okresie od startu do lądowania. W żadnym z takich lotów osobista interwencja pilota nie była wymagana.

Bezpilotowy samolot „Canberra U Mark 10" używany jest w charakterze tarczy docelowej dla pocisków kierowanych.

MIKROFON LUNETOWY

„Engineering" (Anglia), wrzesień, 1958 r.

W Niemczech wyprodukowano mikrofon o kształcie lunety długości 90 cm i przekazano go do próbnego użytku do radia angielskiego (BBC).

Główną zaletą mikrofonu-lunety jest wąskość jego charakterystyki spektralnej oraz duża czułość. Kierując lunetę na mówcę w tłumie lub na estradzie można usłyszeć każde jego słowo. Ma to szczególne znaczenie dla operatora telewizyjnego, który dotychczas musiał przenosić do mówcy mikrofon, ciągnąc przy tym kabel łączący mikrofon z kamerą telewizyjną.

Obecnie wystarczy skierować zdjęciową kamerę telewizyjną na mówcę, żeby osadzony na kamerze mikrofon-lunetta mógł bez zakłóceń odbierać automatycznie głos mówcy, z wyeliminowaniem pogwaru płynącego z audytorium. (p)

C. K.

ŚRODA, 5 LISTOPADA, 1958 R.

Co gdzie kiedy?

KIELCE

TEATRY:

Teatr im. St. Żeromskiego — „Intryga i miłość" — godz. 19.15.

KINA:

„Bajka" — „Ostatni akt" — film prod. austriackiej. Dozwolony od lat 14. Pocz. seansów godz. 16, 18.30 i 21.

„Warszawa" — poranek godz. 10.30 „Więźniowie z lamparciego jaru" — film prod. radzieckiej. Dozwolony od lat 12; — 15.30, 17.45 i 20 — „Porte des Lilas" — film prod. francuskiej. Dozwolony od lat 16

„Robotnik" — „Nocny patrol" — film prod. radzieckiej. Pocz. seansów godz. 17 i 19.

„Skałka" — „Noce Cabirii" — film prod. franc.-włoskiej. Pocz. seansów godz. 17 i 19.15.

„Satelita" — „Paryski listonosz" godz. 15.30; „Czterdziesty pierwszy" godz. 18.30; dozw. od lat 16.

„Skalnik" — „Niebieski ptak" — film prod. włoskiej.

„Letnie" — „Człowiek w żelaznej masce" — film prod. USA. Dozwolony od lat 15.

Początek seansu godz. 18.

Muzeum Świętokrzyskie — Wystawa archeologiczna.

Fotoplastikon — ul. Sienkiewicza „Od Aten do Madrytu".

Fotoplastikon — Pl. Partyzantów — „Podróż po Włoszech".

APTEKI:

Apteka Nr 107 — ul. Sienkiewicza 15.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe	99
Straż Pożarna	68
Pogotowie Miejskie	67

SKARŻYSKO

KINA:

„Wolność" — „Wolne miasto" — film prod. polskiej.

„Świt" — „Folies Bergere" — film prod. francuskiej.

„Związkowiec" — „Przygoda komiwojażera" — film prod. francuskiej.

APTEKI:

Apteka Nr 48 — Armii Ludowej 5.

RADIO

PROGRAM I

7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka. 8.00 Wiad. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka. 9.00 Aud. szkolna. 9.20 Por. koncert symf. 10.10 Koncert. 11.00 Aud. szkolna. 11.30 Muzyka operetkowa. 12.15 Muzyka lud. 12.45 Utwory fortepian. 13.00 Aud. szkolna. 13.35 Muzyka dla wszystkich. 13.55 Wiad. 14.00 Aud. dla młodzieży szkolnej. 14.30 Grają orkiestry rozr. 14.45 Aria Bacha i Haendla. 15.00 Muzyka ludowa. 15.30 Z życia Zw. Radzieckiego. 16.00 Wiad. 16.05 Porady praktyczne dla kobiet. 16.15 Gra Zespół F. Górkiewicza. 16.50 Radiostacja młodości. 17.15 Radiowy kurs angielskiego. 17.30 Muzyka i aktualności. 17.55 „Radio-reklama". 18.10 „Dróżownica" — pog. 18.30 Magazyn muzyczny. 19.00 Dziennik wiecz. 19.26 Wiad. sport. 19.36 Melodie tan. 20.00 Koncert chopinowski. 20.30 Poetycki koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Pięć minut o wychowaniu. 21.10 Magazyn Ziem Zachodnich. 21.30 Muz. tan. 22.00 „Za padliście w boju". 22.20. Muz. symf. 22.00—23.10 Ost. wiad.

PROGRAM II

7.00 „Radio-reklama". 7.30 Dziennik por. 7.45 Muzyka. 8.30 Wiad. 8.35 Koncert solistów. 9.10 Melodie rozr. 9.40 „Listy do pani Z". 10.00 Muzyka operowa. 10.45 „Róż" — opowiad. 11.00 Organy kinowe i ze społy rozr. 11.35 Muz. popul. 12.04 Wiad. 12.05 Wiad. 12.10 Utwory fortepianowe. 12.30 „Miękitna sztafeta". 13.00 Koncert. 13.35 Koncert chórów radzieckich. 17.00 „Radio-reklama". 17.15 Gra zespół instr. M. Janicza. 17.40 „Na warsz. fali". 18.30 Wiad. 18.35 Audycja aktualna. 19.33 Muzyka i aktualności. 19.00 Utwory wiolonczelowe. 19.20 „Kropka ale nie koniec". 19.50 Melodie tan. 20.00 Z kraju i ze świata. 20.27 Kronika sport. 20.40 Koncert życzeń muzyki poważnej. 21.30 Przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą. 22.00 Wiad. 22.05 Muz. tan. 22.35 „Wieczory aptyczne" — „Hero i Leander". 23.00 Wieczorna audycja kameralna. 23.21 Serenady i kołysanki. 23.50—24.00 Wiad.

PROGRAM LOKALNY

17.00 Kielecki dziennik radiowy 17.15 Kwadrans muzyki ludowej. 17.30 Kto, jak często i po co, czyta w bibliotekach — audycja w oprac. St. Fornala. 17.50 „Jazz made in Kielce" — sprawozdanie z Festiwalu Amatorskich Zespołów Jazzowych.

PDT podejmuje zobowiązania

Dla uczczenia III Zjazdu Partii i 41 rocznicy Rewolucji Październikowej załoga Powszechnego Domu Towarowego podjęła szereg cennych zobowiązań, mających na celu polepszenie usług i zwiększenie korzyści handlowych.

Dotyczy to szczególnie:

- Przekroczenia planu obrotu za IV kwartał o 1 proc.
- Obniżyć koszty własne o 23 tysiące.
- Zwiększyć wskaźnik rentowności do obrotu uzyskując dodatkowo 93 tys. zł akumulacji
- Przeznaczyć 5 proc. funduszu zakładowego na rozbudowę Technikum Handlowego.
- W każdą niedzielę grudnia otwierać PDT umożliwiając mieszkańcom Kielc poczynienie niezbędnych zakupów.

Ponadto od 1 grudnia przedłuża się termin sprzedaży o jedną godzinę.

—)oOo(—

TWP w Kielcach otrzymało lunetę astronomiczną

Wojewódzki Oddział Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Kielcach otrzymał ostatnio od ZG TWP lunetę astronomiczną 50-krotnie powiększającą oglądany obraz. Z możliwości oglądania planet i gwiazd w pogodne noce zimowe korzystać będą uniwersytety ludowe, szkoły, amatorskie koła astronomii i mieszkańcy miast powiatowych.

Dyrekcja i Komitet Rodzicielski TECHNIKUM HANDLOWEGO apelują

Trudności lokalowe Technikum Handlowego są na ogół znane. Ciasnota uniemożliwia normalne zajęcia szkolne. Muszą się one odbywać na trzy zmiany.

Istnieje możliwość złagodzenia tego problemu przez nadbudowę drugiego piętra. Ale inwestycja ta może wejść do planu państwowego tylko pod warunkiem że szkoła czy też władze miejskie dadzą 1/3 przewidzianych kosztorysem pieniędzy. Wynosi to około 500 tys. zł i nikt w tej chwili nie może sobie pozwolić na sumę podobną. Dlatego właśnie dyrekcja szkoły i Komitet Rodzicielski zwracają się z apelem do wszystkich wychowanków szkoły oraz mieszkańców Kielc, aby ci zaofiarowali dobrowolne składki na powyższy cel.

Rodzice uczniów Technikum Handlowego zrobili w tym kierunku pierwszy krok ofiarowując składki od 100 zł wzwyż.

Chętni, którzy chcieliby pomóc szkole mogą przekazywać wpłaty na konto szkoły — PKO Kielce 14-9-295.

—)oOo(—

List do redakcji

Będzie ten sklep czy nie?

Ucieszyła nas notatka w „Słowie Ludu" w dniu 8 sierpnia br. i druga podobna treścią nieco później pt. „Przydałby się sklep warzywniczy". Chodziło o urządzenie sklepu warzywniczo-owocowego w handlowym lokalu przy ul. Armii Czerwonej 12, gdzie przed tym sprzedawano dewocjonalia. Na nic zdały się nasze prośby i notatki w gazecie. Lokal ten do dziś stoi wolny, a my jak biegaliśmy po trochę jarzyn do śródmieścia, tak biegamy dalej.

Odważamy się za pośrednictwem prasy zapytać Prezydium MRN czy będzie ten sklep czy nie? Na co właściwie Prezydium czeka. Nie sądzimy, aby brakowało chętnych wśród instytucji handlowych, które urządziłyby tutaj sklep.

Mieszkańcy domu przy ul. Armii Czerwonej i z ulic przyległych

KOMUNIKAT KM PZPR

Komitet Miejski PZPR w Kielcach zawiadamia, iż 6 listopada br. o godz. 18.00 odbędzie się zebranie terenowych organizacji partyjnych z dzielnic — „śródmieście", „zachód" i „północ". Zebranie odbędzie się w sali konferencyjnej KW PZPR. Obecność członków tych organizacji — obowiązkowa.

—)oOo(—

Niechaj żywi nie tracą nadziei...

Dowcipni powiadają, iż październik i listopad to najdłuższe miesiące w roku. Chodzi o wydatki. Życie potwierdza ten dowcip, a raczej dowcip z życia wypływa.

W każdym razie faktem jest, iż właśnie w tych miesiącach najczęściej brakuje pieniędzy przed pierwszym. Buciki dzieciom, węgiel i kartofle, ogacenie drzwi i okien... a w ogóle to co krok nowe wydatki.

Pęka szyba, nawala rezerwuar w wiadomym miejscu, wysiada przewód elektryczny głęboko ukryty w ścianie itp. Człowieka krew zalewa. Co robić. Człowiek jest po prostu zmuszony latać od domu do domu i szukać majstra. Ten nie ma czasu, tamten szyby, a jeśli nawet przyjdzie ktoś po godzinach pracy, to zaśpiewa aż ciepło się zrobi (mimo wybitej szyby).

Na dodatek któregoś pięknego poranka przyjdzie obladowany na rzędziami urzędnik z MZBM i stwierdzi przecieki. Da trzydniowy termin naprawy rezerwuaru, zamiana numer, mieszkania i pójdzie, jak gdyby nic. I znów ganiaj człowieku po hydraulika. I myślisz, że go znajdziesz? Nic podobnego. Sprytniejsi zakręcają kran przy rezerwuarze przynajmniej na godziny, w których może ktoś zajrzeć w ramach tak zwanej kontroli. A przez większość dnia woda spływa w dowolnych ilościach. Mniej sprytni płacą kary.

Z oknami np. jeszcze gorzej. Nie ma szyb, nie ma fachowców. Jeśli chcesz mieć szybę, to zdejmuj kwaterę na cały dzień, zatkaj okno pierzyną i szukaj szklarza. Inaczej nie zaradzisz.

Podobnych problemików dnia codziennego ludzie, których bogowie uszczęśliwili rodziną i wymarzonym mieszkaniem, mają bezliku. I nikt nie może im pomóc.

A jest chyba takie proste wyjście. Niechże Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych wpadnie na salomonowy pomysł i stworzy coś w rodzaju brygady awaryjnej. Wystarczyłoby wtedy zadzwonić pod odpowiedni numer, podać adres i rodzaj domowej awarii i byłoby załatwione. Koszty można pobierać przy opłacie czynszu czy nawet bezpośrednio. Byłyby chyba niższe niż pobierają ludzie, którzy wieczorem, po godzinach własnej pracy pomagają innym.

Mam nadzieję, że to można zrobić. W imieniu posiadaczy mieszkań wnoszę ten projekt pod rozwagę MZBM. A żywi niechaj nie tracą nadziei... Może projekt ten rzeczywiście chwyci.

graw.

Miotełka ma głos

Dom przy ulicy 1 Maja 58 nawet przyzwoity. Widać, że niedawno odświeżany. W podwórzu buduje się dostatnie drwalki. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie ten obrzydliwy śmietnik. Góra śmieci na środku podwórza nie przysparza wcale chwały solidnemu domowi i jego właścicielce p. Kaweckiej, która mieszka u Chęcinach. A przecież nie tak trudno i nie drogo zrobić przyzwoite pomieszczenie na śmieci...

—)oOo(—

Ważne dla prywatnych właścicieli nieruchomości

Zarząd Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w Kielcach przypomina właścicielom i administratorom prywatnych domów, że z okazji 41 rocznicy Rewolucji Październikowej, w dniach od 6 do 8 bm. domy powinny być udekorowane flagami państwowymi.

Proszę pół czarnej...

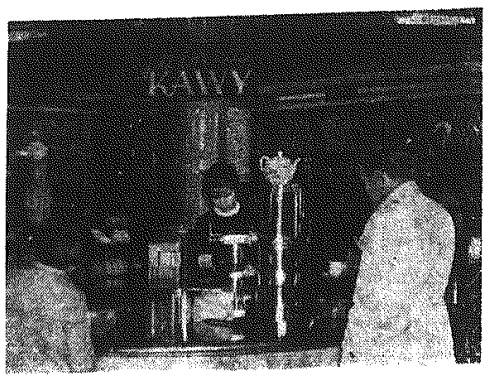

Trzeba przyznać, że kawiarniane stoisko w „Delikatesach" cieszy się powodzeniem. Podobno „czarna", mimo że na stojąco, wcale nie jest tu zła.

Felieton

Sklepy-widma

Widzowie „Pociągu — widma" granego przed kilkoma laty na kielieckiej scenie nie przypuszczają, że naprzeciw siedziby teatru można mieć równie widmową atrakcję gratis. Przechodniu wieczorny, czyś zauważył, że w połowie drogi między PDT a „Bristolem" wisi wielki, szklany szyld którego biegnący w górę i w dół napis informuje o możliwości nabycia artykułów elektrotechnicznych?

Napis ten jest igraszką ciemnych sił, bowiem w oznaczonym miejscu takich artykułów kupić nie można. Historia sklepu-widma jest następująca. W marcu 1955 roku MHD stał się nieszczęśliwym posiadaczem przydziału na lokal sklepowy przy ul. Sienkiewicza 23. Zapobiegliwa instytucja natychmiast zamówiła wyposażenie wnętrza i ów szyld. Wszystko razem kosztowało 107 tys. 410 złotych. Wydawało się — kości rzucone. A jednak zły los odmienił. Prezydium MRN postanowiło ulokować w tym pomieszczeniu Spółdzielnię Usług Administracyjno-Biurowych, której parterowy pawilon u zbiegu ulic Sienkiewicza i Buczka uległ burzliwemu rozwojowi miasta, czyli został zburzony. Ojcowie Kielc zapewnili stroskanych handlowców z MHD, że to tylko chwilowo. Ale chwile, okazuje się bywają różne, czego dowodem ta właśnie, trwająca dwa i pół roku. Pozostał tedy neon, zapalany niczym błędny ognik każdego 17 marca na pamiątkę sławnej decyzji wprowadzenia do sklepu kogo innego, pozostały zamówione i wykonane meble i tak, 107 tysięcy złotych z „hakiem" przeszło w stan dwu i półletniego spoczynku chociaż bardzo by się miastu przydało.

Okazuje się jednak, że sprawa sklepu - widma jest znacznie mniej wesoła. MHD powiada, iż w podobny sposób obiecano mu jeszcze 5 innych sklepów, w które naiwni handlowcy zainwestowali łącznie ponad pół miliona złotych. A więc z górą 500 tysięcy złotówek zamrożono w neonach i meblach. Meble — pół biedy — zawsze się przydadzą, ale neony są ściśle dopasowane do elewacji określonego domu, czyli mogą wisieć we wskazanym miejscu, albo wcale.

Co będzie, jeśli NIK — stróż majątku publicznego, zapyta kiedyś o te przeszło pół miliona złotych? Kto pokaże palcem na siebie i przyzna się, że to on tak lekko wyplanował ciężki kawałek grosza? A może, zanim NIK o to zapyta uda się zwrócić MHD lokale, z których zacny handel mięsski „chwilowo" wymanewrowano?

MAN

—)oOo(—

Tu MKF

Kierownictwo Młodzieżowego Klubu Filmowego przypomina swym członkom, że dziś tak zwykle o godz. 18 w sali konferencyjnej KW PZPR — projekcja filmowa

Serdeczne podziękowanie, za udzieloną pomoc pl. płk. Plebankowi, pracownikom Okręgu Woj. Zw. Ochotniczych Straży Pożarnych i pracownikom Kom. Wojewódzkiej Straży Pożarnych oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanego męża i ojca

ś.p. Ludwika Słonia

składa —

3174-G ŻONA z DZIEĆMI

Z naszych ekranów

„PORTE DES LILAS"

Prawie w jednym tygodniu zeszli się na naszych ekranach dwaj reżyserzy najbardziej francuscy i najbardziej indywidualni — Renoir i Claire. Jeden i drugi wystąpili z filmami wybitnymi, które każdy „miłośnik kina musi zobaczyć.

Rene Claire powrócił w „Porte des Lilas" do najbardziej przez siebie ukochanego środowiska — do ludzi paryskiego przedmieścia. Ale przed trzydziestu laty patrzył na nich innym okiem; pokazywał ich drobne sprawy, „kieszonkowe" dramaciki, nie warte głębszej analizy (zresztą na to zbyt codzienne), wplecione w dzień powszedni paryskiego przedmieścia, z jego wesołością, beztroską i wdziękiem. Tutaj mamy ludzi niby takich samych, jest to samo „bistro" i ta sama tancbuda. Ale prócz tego jest „problem", którego teoretycznie Claire nie uznaje. Joujou, egoista i leń ale człowiek o gołębim sercu, nagle doznaje olśnienia: można być potrzebnym innemu człowiekowi i to daje prawie — szczęście. Jest to dla niego odkrycie tak zdumiewające, że staje się zagadnieniem, do którego ciągle wraca (pyta Artystę, a nawet Barbiera czy inni ludzie ich obchodzą?). Przypadkowo Joujou ratuje przed policją człowieka, o którym nie wie, że jest bandytą, ale nawet gdy się o tym dowiaduje, nie może przestać być mu pomocnym, opiekować się nim, być jego przyjacielem. Otworzyła się w jego sercu jakaś nowa komórka i nie da się już zasklepić. Gotów jest dla Barbiera do wszelkich ofiar: ale ten człowiek sam wykolejony, ma jednak jakieś wrodzone poczucie honoru. Przebacza Barbierowi jego haniebny zawód, ale nie przebaczy tego, że oszukał dziewczynę, która mu zaufała, a dla której Joujou ma ojcowskie uczucie. Musiał więc zabić przyjaciela, zburzyć własnymi rękami przyjaźń, która mu dała tyle szczęścia, która go odrodziła.

Poza wszystkimi subtelnościami reżyserii Claire'a — wspaniałym dialogiem, znakomitym humorem, z jakim opowiedziana jest historia w gruncie rzeczy dramatyczna, doskonałymi pointami i świetną grą aktorską — jest jeszcze Brasseur w roli Joujou, dla którego nie mam dość słów zachwytu i podziwu. Proces przemiany, któremu ulega ten prosty człowiek i wypływające z tego reakcje są inne niżby były np. u opanowanego inteligenta, — są bardziej bezpośrednie. A jednak nie ma w nich ani odrobiny przesady. Każdy odruch, każda mina to „zwierciadło duszy", w którym odbija się prawdziwa osobowość tego człowieka, do którego od pierwszej chwili czujemy nie przepartą sympatię, taką jaką się czuje do dziecka, nawet pomimo to, że coś zbroi.

Niektórzy krytycy mają za złe Clair'owi, że odbiegł od stylu swych dawnych obrazków paryskich, że „zdradził" siebie, że wszedł na „cudze podwórko". A on pokazał to samo środowisko od innej strony niż zwykle, odkrył w nim nowe nuty i zamyślił się nad ich losami. Zrobił to przecież jak wielki artysta i mimo wszystko przecież — po clairowsku. O „Porte des Lilas" będziemy tak długo pamiętać jak kiedyś o filmie „Pod dachami Paryża".

słówko kieleckie

CENA ZMIENNA JEST

Historyjka miała wprawdzie miejsce w pierwszych dniach świątecznych dniach listopada, ale warto ją przypomnieć, chociażby z tego względu, aby więcej się nie powtórzyła.

Oczywiście skorzystałem z dodatkowego samochodu komunikacyjnego puszczonego w ruch przez kieleckie MPK i przyjechałem nim (nr rejestracyjny CA 0821) z cmentarza na Plac Partyzantów. Opłata, bo właśnie o nią chodzi, normalna — 80 gr. Po południu niespodzianka. Konduktorka w tymże samym samochodzie zażądała od pasażerów za przejazd 1.50 zł od osoby. Ci, którzy nie chcieli tyle zapłacić musieli wysiąść obok Katedry. Zaatakowane słusznie przez pasażerów konduktorki, tłumaczyły się, że takie otrzymały zarządzenie...

UWAGA!!!

Sezonowa obniżka cen wapna

Ceny detaliczne wapna palonego w bryłach zostały obniżone na okres od dnia 1 listopada 1958 r. do dnia 31 marca 1959 r.

w sposób następujący:

I gatunek ze złotych 500 na złotych 470 za 1 tonę
II gatunek ze złotych 462 na złotych 380 za 1 tonę
III gatunek ze złotych 420 na złotych 250 za 1 tonę

Wapno jest do nabycia w dowolnej ilości — bez przydziałów w składach Kieleckiej Hurtowni Materiałów Budowlanych,
a) Baza Materiałowa Nr 1 — Kielce, ul. Długa (Herby)
b) Baza Materiałowa Nr 2 — Radom, ul. Żeromskiego 114/116
oraz w Okręgowych Przedsiębiorstwach Handlu Opałem i Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska",

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!
LASUJCIE WAPNO!
RÓBCIE ZAPASY NA PRZYSZŁY SEZON BUDOWLANY!

1744-K

Świadczy usługi:

- Naprawę maszyn biurowych i do szycia
- Remonty bryczek
- Roboty ślusarskie
  - „ kowalskie
  - „ blacharskie
  - „ tokarskie
  - „ kotlarskie
  - „ mechaniki samochodowej
  - „ wodno-kanal. i c. o.
  - „ instalacji elektrycznej

POSIADA WYBITNYCH SPECJALISTÓW — Z DZIEDZINY PRZEWIJANIA I REMONTÓW SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH.

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA I ZBYTU METALOWCÓW w Radomiu, ul. Podwalna Nr 22, telefon 23-32, 17-74

1748-K

Km. 922/58

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Skarżysku-Kamiennej, Dujka Wacław, mający kancelarię w Skarżysku-Kamiennej, ul. 1 Maja Nr 65, na podstawie art. 608 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 listopada 1958 r. o godzinie 9 w Błocie, Os. R. N. Suchedniów, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 16.000 sztuk cegły wypalonej, pełnej oszacowanych na łączną sumę zł 16.000, należących do Wiktora i Tadeusza Miernników.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 1752-K

MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH W RADOMIU, UL. WARYŃSKIEGO 2

OGŁASZA — —

II PRZETARG

NA WYKONANIE: — —

ROBÓT REMONTOWO - BUDOWLANYCH

w budynkach mieszkalnych znajdujących się na terenie Radomia.

Bliższych informacji udzieli Dział Kapitalnych Remontów, telefon 32-76, ul. Waryńskiego 2, pokój Nr 5. Slepe kosztorysy są do wglądu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Zastrzega się wybór oferenta. Oferty należy składać na ww adres do dnia 10. XI. 1958 r. 1745-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PALACZA posiadającego uprawnienia do obsługi kotłów wysokoprężnych zatrudni od zaraz OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA „RADOSTOWA" w Kielcach, ul. Solna 1. Warunki płacy do omówienia w biurze Spółdzielni. 1749-K

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu". Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: Kielce, ul. Żeromskiego 5. Telefony redakcji: redaktor naczelny 24-80, sekretarz redakcji 25-47, dział miejski 43-43. Redaktor techniczny i redakcja nocna 24-83. Oddział w Radomiu, ul. Witolda 2 — tel. 37-36, Oddział w Ostrowcu, ul. Czysta 10 — telef. 320. Administracja i dział finansowy: Kielce, Żeromskiego 5, tel. 24-82. Biuro reklam i ogłoszeń: Kielce, Żeromskiego 5, tel. 48-58. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 2 złote za słowo. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15-go miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również zamówić prenumeratę, dokonując wpłaty na konto PKO Nr 14-6-12714 Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Kielcach, ul. M. Buczka 11. Cena prenumeraty: miesięcznej zł 10. kwartalnej zł 30, półrocznej zł 60, rocznej zł 120. Cena prenumeraty za granicę jest o 40% droższa od ceny podanej wyżej. Przedpłaty na tę prenumeratę przyjmuje na okresy kwartalne, półroczne i roczne — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" w Warszawie, ul. Wilcza 46 za pośrednictwem PKO konto Nr 1-5-100024. Egzemplarze zdeaktualizowane można nabywać w sklepie przy ul. Wiejskiej 14 w Warszawie. Zamówienia spoza Warszawy należy kierować do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 12. Druk: Drukarnia RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 2 tel. 27-13.